



Sygn. akt I CSK 364/13

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 marca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tadeusz Wiśniewski (przewodniczący, sprawozdawca)
SSN Wojciech Katner
SSN Iwona Koper

w sprawie z powództwa R. G.
przeciwko "W."
S.A. w W.
o zapłatę,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym
w Izbie Cywilnej w dniu 19 marca 2014 r.,
skargi kasacyjnej powódki
od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]
z dnia 14 lutego 2013 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok (pkt I i II) i sprawę przekazuje
Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania
i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 14 lutego 2013 r. Sąd Apelacyjny zmienił wyrok Sądu Okręgowego w R. z dnia 14 maja 2012 r. w ten sposób, że powództwo R. G. przeciwko W. S.A. z siedzibą w W. oddalił, orzekając zarazem o kosztach postępowania. Powódka dochodziła pozwem zapłaty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i odszkodowania z ustawowymi odsetkami z powodu wypadku, jakiemu uległa w Klubie [...] w związku z prowadzeniem imprezy muzycznej. Powódka zawarła z Klubem umowę o dzieło, której przedmiotem było prowadzenie autorskiej imprezy muzycznej. Pozwany zakład ubezpieczeń został pozwany z tytułu zawartej z Klubem umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Zaskarżonym wyrokiem Sąd Apelacyjny oddalił powództwo, powołując się na § 7 ust. 1 pkt 1 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia Odpowiedzialności Cywilnej, według którego W. nie ponosi odpowiedzialności za szkody poniesione przez pracowników. Zgodnie zaś z § 2 ust. 6 OWU, pracownik to osoba fizyczna zatrudniona przez ubezpieczającego na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania lub spółdzielczej umowy o pracę albo na podstawie umowy cywilnoprawnej, z wyłączeniem osoby fizycznej, która zawarła z ubezpieczającym umowę cywilnoprawną jako przedsiębiorca. W ocenie Sądu Apelacyjnego, nie może budzić wątpliwości, że powódka nie była przedsiębiorcą w dacie zawarcia umowy o dzieło, jak i w dacie wykonywania tej umowy. Według Sądu nie stanowi przeciwnego dowodu okoliczność, że w 2009 r. powódka zawierała i wykonywała wiele umów o dzieło, a od uzyskiwanych zarobków uiszczala podatek dochodowy. Szczególną rolę Sąd przypisał tu art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej w brzmieniu obowiązującym w dniu zawarcia umowy, wedle którego, przedsiębiorca może podjąć działalność gospodarczą po uzyskaniu wpisu do rejestru przedsiębiorców w Krajowym Rejestrze Sądowym albo do Ewidencji Działalności Gospodarczej. Uznał bowiem, że wykonywanie działalności gospodarczej bez jej rejestracji stanowi wykonywanie jej w sposób nielegalny. W ocenie Sadu Apelacyjnego, prowadziło to do wniosku, że roszczenie powódki jest niezasadne.

W skardze kasacyjnej od tego wyroku skarżąca zarzuciła naruszenie m.in. art. 65 § 2 w zw. z art. 822 § 1 k.c., art. 4 ust. 1 w zw. z art. 14 ust. 1 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, art. 328 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., wnosząc o zmianę zaskarżonego orzeczenia, ewentualnie o jego uchylenie wraz z orzeczeniem Sądu Okręgowego w R. i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zasługuje na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy zauważyć, że zasadny jest zarzut naruszenia art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 2 k.p.c., skoro uzasadnienie wyroku Sądu Apelacyjnego nie zawiera żadnych ustaleń faktycznych. Sąd drugiej instancji, mimo obowiązywania od połowy 1996 r. w polskim systemie prawnym modelu apelacyjnego, całkowicie pominął obowiązek wskazania, czy przyjmuje ustalenia sądu pierwszej instancji za własne, czy też je zmienia i ewentualnie w jaki sposób. Uchybienie jest szczególnie jaskrawe, gdyż strona pozwana w swej apelacji zakwestionowała poczynione w sprawie ustalenia faktyczne i ocenę dowodów. Tymczasem w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia wskazano jedynie, że Sąd Apelacyjny uzupełnił postępowanie dowodowe, ale już nie określono, jak prezentuje się stan faktyczny sprawy w wyniku tego uzupełnienia. Brak zatem wykazania przez Sąd Apelacyjny, że wypełnił spoczywający na nim elementarny obowiązek orzekania na podstawie materiału zgromadzonego postępowaniu zarówno w pierwszej, jak i drugiej instancji (art. 382 k.p.c.).

Jak wynika z ugruntowanego orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut naruszenia art. 328 § 2 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. jest zasadny w wypadkach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji w ogóle uniemożliwia dokonanie oceny argumentacji, która doprowadziła do wydania zaskarżonego orzeczenia oraz nie pozwala określić, jaki stan faktyczny i prawny stanowił podstawę rozstrzygnięcia, a tym samym, gdy nie poddaje się ono kontroli kasacyjnej (por. niepublikowane wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 3 października 2008 r., II PK 48/08, z dnia 19 września 2007 r. sygn. akt II CSK 175/07; z dnia 7 listopada 2007 r., sygn. akt II CSK 390/07; z dnia 9 listopada 2007 r., sygn. akt

V CSK 263/07; z dnia 28 listopada 2007 r. sygn. akt V CSK 288/07; z dnia 11 stycznia 2008 r., sygn. akt V CSK 240/07, z dnia 6 lutego 2008 r., sygn. akt II CSK 421/07, z dnia 11 kwietnia 2008 r., sygn. akt II CSK 615/07, z dnia 13 listopada 2003 r., IV CK 183/02, postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 29 maja 2008 r., sygn. akt II CSK 58/08 i z dnia 29 maja 2008 r., sygn. akt II CSK 59/08). Tak też stało się w niniejszej sprawie. Zaistniałe uchybienia czynią ocenę większości pozostałych zarzutów kasacyjnych przedwczesną, gdyż zaskarżone orzeczenie nie poddaje się w tym zakresie należytej kontroli. Dotyczy to przede wszystkim zarzutu naruszenia art. 316 § 1 w zw. z art. 391 § 2 k.p.c. przez oparcie się przy orzekaniu na dokumencie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej, który - zdaniem skarżącej - nie został dopuszczony w sprawie jako dowód. Tymczasem z treści uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia nie wynika, czy i jakim stopniu Sąd Apelacyjny poczynił ustalenia faktyczne na podstawie tego dokumentu. Nie wynika także, czy Sądy *meriti* uznały, że treść nadmienionych ogólnych warunków ubezpieczenia była między stronami bezsporna.

Co się natomiast tyczy zarzutów naruszenia prawa materialnego, to nie mogą one być ocenione, dopóki nie zostanie ustalony prawidłowo stan faktyczny sprawy. Szerzej, aczkolwiek jedynie ogólnie, można jednak odnieść się do zarzutu naruszenia art. 4 ust. 1 i 14 ust 1 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej (tekst jedn.: Dz.U. z 2013 r., poz. 672 ze zm.). Sąd Apelacyjny błędnie bowiem przypisał podstawowe znaczenie dla oceny kwestii, czy powódka była, czy też nie była przedsiębiorcą w dacie wypadku, brakowi rejestracji tej działalności w odpowiedniej ewidencji. Tymczasem w orzecznictwie tak Sądu Najwyższego, jak i sądów administracyjnych oraz powszechnych konsekwentnie od wielu lat wyrażany jest pogląd, że stosowny wpis nie jest warunkiem niezbędnym dla uzyskania statusu przedsiębiorcy, gdyż decyduje o tym jedynie faktyczne podjęcie i wykonywanie działalności gospodarczej (art. 4 ust. 1 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej). Zgłoszenie i wpis do ewidencji działalności gospodarczej stanowi tylko podstawę rozpoczęcia działalności gospodarczej w rozumieniu jej legalizacji i nie jest zdarzeniem ani czynnością utożsamianą z podjęciem takiej działalności. Określenie przez samego przedsiębiorcę daty

rozpoczęcia działalności wpisywanej do ewidencji powoduje jedynie istnienie domniemania faktycznego, że ta działalność została podjęta oraz że jest prowadzona, jeśli odpowiedni wpis figuruje nadal w rejestrze (por. wyrok SN z dnia 5 marca 2010 r., IV CSK 371/09, LEX nr 811872). W podobnym kierunku wypowiedział się Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie, który w wyroku z dnia 21 marca 2006 r., VI SA/Wa 2215/05 (LEX nr 257125) stwierdził wyraźnie, że wpis do ewidencji działalności gospodarczej jest swoistą deklaracją (zgłoszeniem) zamierzonej przez osobę fizyczną działalności, nie zaś dowodem, iż działalność taka jest w istocie prowadzona. Podobne stanowisko zajęto w innym wyroku tego Sądu (z dnia 7 listopada 2006 r., VI SA 1852/05; LEX nr 312029), gdyż przyjęto, że wpis do ewidencji działalności gospodarczej lub też uzyskanie numeru REGON mają charakter deklaratoryjny, a brak urzędowego wpisu do ewidencji nie oznacza, iż skarżący nie jest przedsiębiorcą w rozumieniu ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej w sytuacji, gdy osoba fizyczna działalność gospodarczą faktycznie wykonuje, lecz jej nie rejestruje.

Należy także wskazać na regulację omawianej kwestii w ustawie z dnia 28 lutego 2003 r. - Prawo upadłościowe i naprawcze (tekst jedn.: Dz.U. z 2012 r., poz. 1112 ze zm.). W prawie tym ustawodawca wprowadził szczególną konstrukcję domniemania prowadzenia działalności gospodarczej, która może być podejmowana przez osobę fizyczną bez właściwego wpisu do ewidencji. Zgodnie bowiem z art. 9 wymienionej ustawy, można żądać ogłoszenia upadłości osoby fizycznej, która faktycznie prowadziła działalność gospodarczą, nawet wówczas, gdy nie dopełniła obowiązku zgłoszenia jej w Krajowym Rejestrze Sądowym albo innym właściwym rejestrze. Ustawodawca bez wątplenia przyznaje tu prymat cechom działalności gospodarczej, opisanym w jej definicji nad samym zabiegiem formalnego wpisu do ewidencji gminnej. Posługuje się bowiem pojęciem „dopełnienia” obowiązku, które należy rozumieć jako czynność uzupełniającą dla samego wykonywania działalności gospodarczej, konstytuującego przedsiębiorcę.

Tak więc sugestia zawarta w zaskarżonym orzeczeniu, jakoby działalność wykonywana bez uzyskania stosownego wpisu jako nielegalna sprawiała, co do samej zasady, że dana osoba nie jest przedsiębiorcą jest na gruncie przepisów

ustawy o swobodzie działalności gospodarczej nie do zaakceptowania. Kwestia odpowiedniego wpisu może mieć co najwyżej znaczenie dowodowe, lecz nie decyduje o przymiocie przedsiębiorcy.

Prowadzi to do wniosku, że konieczne jest powtórne dokonanie oceny, czy działalność prowadzona przez skarżącą była działalnością gospodarczą w rozumieniu art. 4 ust. 1 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej.

Z tych względów Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji (art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.).